GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 99. We Wtorek dnia 28. Kwietnia. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 25. Kwietnia.

N. Pan Generał-Porucznikowi Müffling, gubernatorowi Koblencyi i Ehrenbreitstein, order orła czerwonego 1éj klas. z brylantami dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

W nocy z dnia 24. na d. 25. Marca w gmachu Ryndziunskim (?) w Wilnie, w którym była drukarnia hebrajska, będąca własnością żydów Manes i Simel Rom, wszczął się pożar, który mimo najusilniejsze starania komendy ogniowéj, cały dom wraz z drukarnią i drukowanémi książkami pochłonął. Przy tym nieszczęśliwym wypadku spalił się drukarz Mowsza Ryndziunski, żyd, którego ciało dopiero w trzy dni po pożarze pod stósami spalonych papierów znaleziono. Własciciele drukarni, która 25 prass miała, podają (włącznie z spalonémi ksiązkami) stratę swoję na 200,000 rubl. sr.

Hiszpania.

Z Saragossy, dn. 10. Kwietnia.

Spodziewają się tu dzisiaj nadesłania zabranych przez Turbanę w niewolą Karolistów. — Rzadko straszliwsza wydarzyła się bitwa. Nieprzyjaciel miał tylko do wyboru, albo się na bagnety, albo też w bezdenną rzucić przepaść. Obrał on ostatnie i przeszło 300 żołnierzy znalazło grób swéj w owéj przepaści. Przeszło 200 poległo od bagnetów i włóczni. Zostające pod rozkazami Generała Leona wojsko gwardyi królewskiéj obsadziło Monroyo, druga zaś dywizya, pod dowództwem Puica Sampera, wkroczyła do Zerendy. Nieprzyjaciel posiadał obie te wsie. Pierwszą zdobyto po żywym ogniu z ręcznéj broni; przy drugiéj trzeba było użyć artyleryi. Nieprzyjaciel zostawił na pobojowisku znaczną liczbę w zabitych, ranionych i jeńcach. W nocy wielu zbiegów na naszę przeszło stronę. Główna kwatera Espatery jest w Aquavivie, skąd wczoraj Pułkownik jeden od inżenierów z dwoma kompaniami saperów wyruszył, aby Monrosto wzmocnić.

Z Ceret, dn. 10. Kwietnia.

Pogłoska o przybyciu Cabrery do Bergi nie potwierdziła się. Brygadyjer van Halen, brat Generał-kapitana, doświadczał wyprawy przeciw Mora de Ebro, mającéj być tylko wstępem do wielkiego ataku na rzece i na lądzie, który przeciw powstańcom nad obydwoma brzegami stojącym zamierzają. Z Bourg Me-

dame dochodzi wiadomość, że Cabrera w Mora de Ebro ciężką chorobą złożony.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 15. Kwietnia.

Podług Gazety Klagenfurtskiéj miasto powiatowe Judenburg w Styryi wielkiemu uległo nieszczęściu. Dnia 8. Kwietnia wybuchnął tamże po południu w warsztacie jednego białoskornika ogień, który mimo wszelkich środków zaradczych w krótkim czasie 103 domy i 23 stodoły w perzynę obrócił.

Z dnia 17. Kwietnia.

Przed kilku dniami zapadł N. Cesarz nieco na zdrowiu, ale obecnie znowu je zupełnie odzyskał; w ceremoniach jednak w Wielki tydzień udziału mieć nie będzie. Dla tego też umywanie nóg, które zwykle N. Cesarstwo, otoczeni całym dworem, z wielką okazałością w Wielki czwartek odbywają, dnia wczorajszego tylko częściowo przez Arcyxięcia Franciszka uskutecznione zostało. Arcyxiężna Zofia zaszła w ciążą i z téj przyczyny Cesarzowéj w téj mierze wyręczyć nie mogła.

Wielu osobom i redakcyom różnych gazet nadesłano w języku portugalskim napisany i drukiem ogłoszony bilet, zawierający protestacyą Don Miguela przeciw podaniu rzymskiego korrespondenta Gazety powszechnéj, który w dosłownem tłumaczeniu brzmi jak następuje: »Okolnik. Król, mój Pan, zawiadomiony o nieprzyjemném wrażeniu, jakiego niektórzy z jego wiernych poddanych z powodu umieszczonego w Gazecie powszechnéj augszburskiéj z dnia 8. Marca artykułu doznali: upoważnia mnie do oświadczenia, że wszystko, co w owym artykule o domniemanym zamiarze albo usposobieniu J. K. Mości wybełkotano, iż swoje roszczenia (pertenço ens) do tronu portugalskiego za pieniądze poświęci, albo ich zaniecha, co jego jest, na mocy praw zasadniczych państwa i ogólnego życzenia ludów jego (pelo voto geral dos seus Poros) jest całkiem fałszywe i zmyślone, w zamiarach, których ci tylko ocenić nie zdołają, co panującego za dni naszych ducha rewolucyjnego nie znają. Dla tego Król pragnie, aby to uroczyste oświadczenie, które w razie potrzeby protestacyą przeciw jakiemukolwiek bądź zrzeczeniu się tronu, nawet w ostateczności, potwierdzoném zostanie, było ile możności wszędzie drukiem ogłoszone, bo wyobrażenia jego o honorze i uczucia wdzięczności ku swoim wiernym poddanym wkładają nań ten obowiązek. — Dan w pałacu tymczasowéj rezydencyi J. K. M., dnia 27. Marca 1840. (podp.) Fray Fortunato, Arcybiskup Evorski.«

Małżonka Posła bawarskiego, Pana Lerchenfelda, opuściła Wiedeń, w celu przepędzenia części lata w północnych Niemczech. Także Baron Loewenstern myśli się niezadługo wybrać w podróż do Danii. Głoszą, że wszyscy duńscy Posłowie za granicą otrzymali pozwolenie przybycia na koronacyą Króla Krystyana, mającą się odbyć na końcu Czerwca. Pan Loewenstern jednak zapewne przed rokiem nie powróci. Podług pogłoski Hrabia St. Aulaire już do Wiednia nie powróci, gdy miejsce jego, jako też Pana Barantego, Pan Thiers osobami z swego stronnictwa obsadzić zamyśla. Podobna pogłoska krążyła tu zeszłéj wiosny, w czasie długiego przesilenia ministeryalnego, poprzedzającego Ministeryum Soulta, i powszechnie jéj wierzono. Tylko w mieszkaniu Posła francuzkiego panowała w téj mierze spokojność, bo każdy był pewny swego. Może i tą razą rzecz cała na saméj skończy się gadaninie. Hrabia St. Aulaire powszechnie tu lubiony i poważany. — Całe ciało dyplomatyczne i wyższe klassy niechętnieby na odjazd jego spoglądały.

Włochy.

Z nad granicy włoskiéj, d. 12. Kwietnia.

Niepodobno prawie słowami wyrazić wzburzenia umysłów, jakie się ostatniemi dniami w Neapolu pojawiło. Najprzód strach okropny opanował wyższe klassy mieszkańców. Cofnięcie się Cassary wielkie zrobiło wrażenie, a równocześnie najrozmaitsze rozsiewano pogłoski. Nie wielkich to, jak wiadomo, potrzeba rzeczy do rozognienia wyobraźni Neapolitańczyka. Właściwa mieszkańcom południowych krajów drażliwość umysłów z jednéj, a wrodzona skłonność do tchórzostwa z drugiéj strony, są dla rządu w stanowczych i przykrych chwilach nie najlepszemi żywiołami. Zamiast zaś postępowania sobie z spokojnością, rozwagą i krwią zimną, jak tam tego potrzeba najbardziéj wymaga, dzieje się wszystko z wrzawą, dowolnie i z jak największym pośpiechem. Do tego dodać jeszcze należy przekupność urzędników i niepodobieństwo zachowania urzędowéj tajemnicy. Dnia 15. Marca wręczył Pan Temple swoję złowieszczą notę, d. 16. i 18. zebrała się Rada stanu, a nazajutrz, zanim się jeszcze Xiążę Cassaro do dymissyi podał, zatargi rządu z Anglią nie były już tajemnicą w stolicy; na Via Toledo, w Cafe d'Italia, na Chiaja tylko o tym przedmiocie rozmawiano. Równocześnie wyprawiano z niesłychanym pośpiechem wojsko do Sycylii. Dla usprawiedliwienia tak gwałtownych, skwapliwych i na nic względu nie mających kroków trzebaby było, żeby się już nieprzyjaciel do granicy zbliżał. Lud sądził więc, że przyjdzie do wojny z Anglią,

a lepiéj naturalnie zawiadamiane osoby wnosiły z pewnością, że rządowi z strony Sycylii najbardziéj niebezpieczeństwo zagraża. Krwawe wypadki latowe z 1837. roku tkwią tu jeszcze w zanadto świeżéj pamięci i dla tego się każdy z téj strony najniepomyślniejszych obawia rzeczy. W Neapolu wielkie popełniono błędy, a grzechy polityczne regularnie surowo się tu karzą. Z Sycylią zaś w dość bezwzględny obchodzono się sposób. Wyspa ta, jak wiadomo, od najdawniejszych czasów w małych z Neapolem zostawała związkach, a głęboko zakorzeniona niechęć przeciw ziemi włoskiéj, bo Sycylianie sami siebie za Włochów nie uważają, stanowi główny rys charakteru ludu tego.

Z Rzymu, d. 11. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Z Neapolu dowiadujemy się, że ustanowiony przy tameczném poselstwie angielskiém Sekretarz, Pan John Kennedy, z Londynu uwolnienie od tego urzędu otrzymał. Obwiniają go, że zaraz na początku monopolium siarki, pod niebytność Posła, nie dość spręźysto w interessie Anglii działał. Daléj powiadają tutaj, że z Malty już część flotty angielskiéj wypłynęła, aby okręty neapolitańskie chwytać.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 28. Marca.

(*Morning-Chronicle.*) — Porta wykryła nowy przez Mehmeda Alego uknuty spisek, zmierzający do obalenia Reszyda, Chosrewa i całego Ministeryjum Scherim-Bej był ajentem Wicekróla, a środkiem do dopięcia celu miało być obudzenie fanatyzmu Turków przeciw tak nazwanym reformerom. Spisek ten, jak już powiedziano, wykryto a uczestników ukarano. Chosrew zdrowie swoje zupełnie odzyskał i już był na dworze Sułtana.

Rząd Rossyjski wszystkie w pogotowiu będące okręty w portach swoich nająć miał, aby wojsko do wybrzeża Abazyi przewieść.

Niemcy.

Z Monachium, dn. 18. Kwietnia.

Małżonka zmarłego dn. 5. Kwietnia w Moguncyi Hrabiego Pawła Demidowa i brat jego, Hr. Anatole Demidów, dziedzice ogromnego jego majątku i szlachetnego sposobu myślenia, pamiątkę tego sławionego imienia najpiękniejszym uczcili sposobem. Wszystkie albowiem pensyje, wyznaczone przez ś. p. Hrabiego, bez obowięzującéj formalności sądowéj, zabezpieczyli teraz przez zapisy sądowe poczęści na dożywocie pobierających, poczęści też aż do dostąpienia lat 18 dla będących teraz jeszcze sierot małoletnich.

Rozmaite wiadomości.

Wiadomości literackie. — Z Warszawy. Ukazało się na widowni warszawskiéj jeszcze jedno efemerydyczne, do zabawy przeznaczone zjawisko. Nosi nazwę: Muzeum śmieszności. Pierwszy zeszyt już wyszedł z księgotłoczni Kaczanowskiego, z sześciu rycinami. Obrazki te są przerysami paryzkich. Pan Głowacki je wykonał, a pan Szymanowski podorabiał opisy, zawierające dwie lub trzy najwięcéj, w ćwiartkę złożonych kartek. Wydanie ozdobne, druk bujny, ale tym, którzy za tanie pieniądze lubią mieć bardzo wiele wytłoczonych rozmaitości w małym papieru przestworze, wyda się jeszcze bujniejszym, niżli jest w rzeczy samej.

W Warszawie skończył się druk drugiego tomu Numizmatyki Krajowéj, p. Bandtkiego — a wkrótce skończy się i drugi tom: Pamiętników o królowéj Barbarze, przez Michała Balińskiego.

Józef Sękowski, profesor języków wschodnich, który wydał w języku polskim: Collectanea z dziejopisów tureckich, rzeczy do historyi polskiéj służących, znany jest teraz pod imieniem barona Brambeusa, jako autor wielu powieści fantastycznych i krytycznych w języku rossyjskim. Zebrał je i przełożył na mowę własną pan Obuchowicz. Wizerunek p. Sękowskiego, jako Redaktora naczelnego Biblijoteki do czytania, razem z powieścią jego, pod nazwą: Peremiena gław w knigi i knig w gławy, znajduje się na samym początku w zbiorze Stu ruskich literatów, z przerysem własnoręcznego podpisu autora (fac simile), któremu b. Towarzystwo Warszawskie przyjaciół nauk, zalecając gorliwość jego w poświęcaniu się literaturze wschodniéj, przeznaczyło w 1821 roku, zł. 2,000 na przedłużenie pobytu za granicą. Bawił on wtedy w Azyi. (Patrz Dziennik Wileński T. I. str. 128 z roku 1821.)

Ubóstwo w Europie. — Z 230 milijonów ludzi zamieszkujących różne kraje europejskie, podług najnowszych francuzkich, statystycznych wykazów, jest niemal 14 milijonów ubogich. Anglia ma ich najwięcéj, na 6 mieszkańców przypada w przecięciu 1, we Francyi 1 na 18, w Niemczech 1 na 20, we Włoszech 1 na 22, a w Portugalii 1 na 25.

Żydowskie peryodycyne pismo we Francyi. — Pan Cohen, znany tłumacz starego testamentu na język francuski, wydał niedawno pierwszy poszyt czasopisma, pod nazwą: Archives israelites de la France. Pismo to zawiera doniesienie o dawnym i te-

raźniejszym stanie Żydów we Francyi, również jak i o nowoczesnéj literaturze hebrejskiéj. Numer pierwszy obejmuje uwagi godny artykuł o żydowskiéj literaturze od 1789 roku.

Koran w minijaturze. — Na zgromadzeniu towarzystwa zajmującego się przekładaniem dzieł wschodnich, przełożono kilka podarunków, a między innemi także koran w minijaturze, który pięknie jest iluminowany i napisany na zwoju niemającym jak tylko dwa cale szerokości, tak dalece, iż takowy z daleka, jako mieniąca się wstęga wygląda. Ma to być jedna z najsławniejszych prób kaligrafii wschodniéj.

Nadużycie poczty w Anglii. — Wiadomo, iż członkom parlamentu angielskiego wolno było dawniéj posyłać pocztą bezpłatnie listy swoje, i że wolność ta z początkiem tego roku ustała, gdyż wielkie z tego powodu działy się nadużycia. Sam nawet Caning posłał raz pocztą swojemu przyjacielowi do Irlandyi trzy wielkie folianty. Tym sposobem szły nieraz pocztą suknie, buty, tudzież inne przedmioty, a pewnego razu nawet kozła, jako frankowany list do Doweru posłano.

Organy wiatrakowe i trąby parowe. — Xiążę Brancaforte, jak włoskie pisma publiczne donoszą, kazał na wzgórzu swego zwierzyńca niedaleko Messyny zbudować kolosalne organy, których miechy od wiatraków są poruszane. Organy te mają tak potężny wywierać skutek, iż tony ich na trzy włoskie mile usłyszeć można. Też same pisma donoszą, iż dwaj panowie, jeden Anglik a drugi Francuz, będący właścicielami dóbr położonych nad cieśniną Kaletu, kazali tuż przy morskiem wybrzeżu zbudować trąby parowe, i że podczas pięknych i cichych wieczorów, temi trąbami wyprawiają duety, które po całéj okolicy podobnie jak łoskoty gromów się rozlegają i doskonałością swoją wszystkich obecnych w zadziwienie wprawiają.

OBWIESZCZENIE.

Następna ustawa:

«Okoliczności wymagają, aby ludzie pod pozorem szukania roboty na ulicach bawiący, lub na rogach ulic stający, pod ostrzejszym dozorem policyjnym zostawali. Od 1go Marca zatém ci tylko tego rodzaju ludzie na ulicach cierpianemi będą, którzy w dowód dostatecznéj policyjnéj legitymacyi otrzymają podpisaną przez nas kartę, którą przy sobie zawsze mieć powinni, tudzież przepaska z sukna granatowego z czerwonym numerem, którą na ręku nosić są obowiązani. Publiczność potrzebująca robotników do rąbania drzewa i t. d. zechce zatém od 1. Marca r. b. tylko wylegitymowanych w powyższy sposób ludzi używać, a gdy zajdzie przyczyna zażalenia policyjnego przeciwko takim ludziom, zawsze numer przepaski tego robotnika, który do takowego był powodem, wymienić. Poznań, dnia 21. Lutego 1831.« — obwieszcza się na nowo do zastósowania się.

Poznań, dnia 21. Kwietnia 1840.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

OBWIESZCZENIE.

W Grzymysławiu pod miastem Szremem odbywać się będzie, począwszy od dnia 25. Maja r. b. godziny 9téj zrana i kontynuować aż do ukończenia, wyjąwszy tylko święta i niedziele, publiczna przedaż wszelkich ruchomości i inwentarzy żywych i nieżywych, należących do spadku po zmarłych małżonkach Żychlińskich, najwięcéj dającemu i za natychmiastową zapłatę.

Uwiadomiając o tém Szanowną Publiczność reflektującą na wspomnione kupno, nadmienia się, iż licytacya zacznie się od sprzedawania ruchomości, składających się z sreber, porcelany, szkła, miedzi, żelastw, skór bydlęcych wyprawnych i surowych, skór owczych, bielizny, sukien, pościeli, mebli, sprzętów domowych, powozów, karety, bryczek, szorów, półszorków i t. d. i trwać może 6 do 8 dni. — Po téj ukończeniu nastąpi przedaż inwentarzy żywych i nieżywych, jako to: 2500 sztuk owiec już średniéj cienkości z różnych lat i gatunków, 650 jagniąt, 80 wołów, 60 krów, 80 sztuk młodocianego bydła, 40 koni, 10 źrebiąt, świni, drobiazgu i t d.; 20tu prawie nowych kutych wozów, tyleż pługów, radeł i innych sprzętów gospodarskich w jak najlepszym stanie.

Szczegółowy spis wszelkich przedmiotów téj licytacyi znajduje się w biurze Wgo Hoffmann, Aktuaryusza miejscowego, i każdego czasu może być przejrzanym.

Grzymysław, dnia 26. Kwietnia 1840.

Opieka nieletnich sukcessorów Żychlińskich.

Przedaż baranów.

Także podczas tegorocznego jarmarku na wełnę w Poznaniu wystawię w lokalu, o którym jeszcze późniéj bliżéj doniosę na przedaż około 70 tryków z méj owczarni zarodowéj, których ceny według trzech różnych klas wykaże rejestr klassyfikacyjny. Stan zdrowia méj trzody jest wiadomy.

Hünern pod Wąssorzem i Wintzig.

Podpułkownik Neuhauss.